

Zenon Kaczmarek

Biuletyn polonijny

Collectanea Theologica 44/1, 175-185

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN POLONIJNY

Zawartość: 1. Z dziejów Polonii francuskiej. — 2. Problemy duszpasterstwa polskiego we Francji*.

1. Z dziejów Polonii francuskiej

Według nieoficjalnych obliczeń liczba zamieszkujących Francję obywateli pochodzenia polskiego wynosiła w 1957 r. około 750 tys. osób, w tym około 500 tys. Polaków naturalizowanych lub obywateli francuskich w pierwszym i drugim pokoleniu oraz 250 tys. obywateli polskich, z czego ponad 85 tys. uchodźców wojennych¹. Według natomiast źródeł kościelnych liczba Polaków i osób pochodzenia polskiego w tym kraju wynosi około 500 tys.².

Więzy historyczne łączące Polskę z Francją są bardzo dawne, datują się bowiem już od czasów pierwszych mnichów benedyktyńskich przybyłych z Francji do Polski za pierwszych Piastów i od czasów pierwszych biskupów pochodzenia frankońskiego. Już w średniowieczu na paryskiej Sorbonie studiuwali Polacy, wśród których był podobno późniejszy biskup krakowski Iwo Odrowąż, budowniczy kościoła mariackiego w Krakowie³.

W XVI stuleciu przebywał w Paryżu jeden z największych poetów polskich Jan Kochanowski. Z chwilą wyboru w 1573 r. Henryka Walezego na króla Polski dzieje Polski i Francji zaczęły się coraz bardziej ze sobą splatać. W XVII wieku dwie królowe polskie są Francuzkami: Maria Ludwika Gonzaga — żona króla Władysława IV, a potem Jana Kazimierza oraz Maria Kazimiera d' Arquien — żona króla Jana Sobieskiego. Jan Kazimierz po swej abdykacji w 1668 r. udał się do Francji, gdzie zmarł kilka lat później jako opat St Germain des Prés w Paryżu.

Jednym ze sławnych emigrantów był król Stanisław Leszczyński, ojciec Marii — żony Ludwika XV. Leszczyński został księciem Baru i Lotaryngii, a jego wpływ na ówczesne dzieje wschodniej Francji jest po dzień dzisiejszy widoczny.

W wielkiej rewolucji francuskiej znaczną rolę odegrał Klaudyusz Łazowski, który odznaczył się w ataku na Tuilerie w 1792 r. i któremu Konwencja po jego śmierci wystawiła pomnik w tychże Tuileriach.

Po upadku powstania kościuszkowskiego liczba emigrantów polskich we Francji znacznie wzrosła. Na szczególną wzmiankę, obok Tadeusza Ko-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Zenon Kaczmarek TChr., Puszczykowo k. Poznania.

¹ *Rocznik Polonii 1958—59*, Londyn, 51.

² *Panorama emigracji polskiej*, Paryż 1968, 25.

³ *Polacy we Francji*, w: *Rocznik Polonii 1958—59*, 51.

ciuszką, zasługuje żołnierz insurekcji kościuszkowskiej i znany filozof zarazem Józef Hoene-Wroński. Poza tym znalazła się grupa wyższych oficerów polskich z gen. Janem Henrykiem Dąbrowskim na czele. Od czasów utworzenia legionów Dąbrowskiego we Włoszech do bitwy pod Waterloo dzieje oręża polskiego związały się z bitwami I Republiki Francuskiej i cesarstwa Napoleona I. Na Łuku Triumfalnym w Paryżu można dziś znaleźć siedem nazwisk oficerów polskich, jak marszałka Francji Józefa Poniałowskiego, gen. Józefa Chłopickiego, gen. Karola Kniaziewicz, gen. Józefa Zajączka, gen. Henryka Dąbrowskiego gen. Henryka Wołodkowicza i płk Józefa Sułkowskiego. W 1814 r. dwaj generałowie polscy Michał Sokolnicki i Michał Pac bronili Paryża przed wojskami koalicji rosyjsko-prusko-austriackiej.

Osobny rozdział w życiu wychodźstwa polskiego we Francji stanowią emigranci powstania Listopadowego. Byli to szeregowcy i oficerowie, którzy po upadku powstania przekroczyli granice zaboru pruskiego lub austriackiego oraz politycy uchodzący przed okupacją carską. Ilość ich wynosiła około 10 tys. osób. Z Prus i Austrii przedostali się w większości do Francji. Ich to w głównej mierze zasługa, że sprawa walki o niepodległość Polski stała się kwestią europejską. Byli wśród nich najwybitniejsi nasi poeci, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Norwid i mąż stanu tej miary co Adam Czartoryski, Joachim Lelewel i Maurycy Mochnacki, Fryderyk Chopin, gen. Józef Dwernicki gen. Jan Skrzynecki, gen. Henryk Dembiński i gen. Józef Bem. Potomni nie wahali się o nich mówić jako o Wielkiej Emigracji⁴.

Wielka Emigracja pozostawiła po sobie we Francji kilka instytucji, które przetrwały do dnia dzisiejszego, jak np. Towarzystwo Historyczno-Literackie założone w 1832 r. Nieco później powstała w Paryżu Biblioteka Polska oraz Zakład św. Kazimierza, który wychował 1.200 sierot i zapewnił opiekę blisko 1.000 starców i inwalidów. Tzw. „Szkoła Batiniolska” (od miejscowości Batignolle), która istniała w latach 1844—1872 dała z górą 900 uczniom wykształcenie i wychowanie w duchu patriotycznym. Należy tu wymienić wybitnego lekarza Seweryna Gałęzowskiego, który znaczny majątek zdobyty w Meksyku przeznaczył na cele szkolnictwa polskiego we Francji.

Następna fala polskiego uchodźstwa politycznego napłynęła do Francji po upadku powstania styczniowego. Dwaj oficerowie związani z przygotowaniem powstania w Polsce Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski odegrali znaczną rolę w walkach komuny paryskiej w 1871 r. Inny uczestnik powstania styczniowego gen. Józef Hauke-Bosak poległ w czasie wojny prusko-francuskiej w 1870 r., walcząc w szeregach armii francuskiej.

Do I wojny światowej emigracja polska we Francji nie odegrała już większej roli politycznej. Emigranci lub ich potomkowie zaczęli powoli wchodzić w życie francuskie. Na uwagę zasługuje tu wybitny bankowiec i założyciel „Crédit Foncier” Ludwik Wołowski, następnie budowniczy dróg, mostów, tuneli i linii kolejowych we Francji inż. Tomasz Franciszek Bartmański, znakomity psychiatra dr Józef Babiński, przemysłowiec i mecenas sztuki Andrzej książę Poniałowski, literat i współzałożyciel dziennika „Temps” Edmund Chojecki (pseudonim Charles Edmond), Maria Skłodowska-Curie — laureatka nagrody Nobla oraz francuski poeta polskiego pochodzenia Guillaume Apollinaire-Kostrowicki, który uważany jest za jednego z „ojców nowoczesnej poezji”.

Po wybuchu I wojny światowej Polacy we Francji utworzyli od razu w ramach armii francuskiej tzw. Legion Bajorczyków, który odznaczył się w krwawych walkach z Niemcami na froncie północnym. W 1917 r. powstał na terenie Francji Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem Romana

⁴ Marceli Handelsman, *Adam Czartoryski*, t. I—III, Warszawa 1950.

Dmowskiego. Powołał on do życia armię polską pod dowództwem gen. Józefa Hallera, która osiągnęła stan kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy.

Francja poniosła w wojnie kolosalne straty ludnościowe. Wyniosły one około 2 mln zabitych oraz około 3 mln inwalidów. W sumie 5 mln osób przestało pracować. Nic przeto dziwnego, że do odbudowy kraju potrzebna była Francuzom olbrzymia ilość rąk roboczych szczególnie na terenach północno-wschodnich, gdzie przebiegała linia frontu. Były to okręgi górniczo-przemysłowe. Natomiast Polska, zaledwie uwolniona od zaborców, posiadała nadmiar siły roboczej. Toteż już w 1919 r. Francja podpisała z Polską konwencję emigracyjną, która określała warunki emigracji robotników polskich do Francji. W ślad za konwencją ruszyły pierwsze transporty ludzi. Oblicza się, że w okresie międzywojennym osiedliło się we Francji około 400 tys. osób przybyłych bezpośrednio z Polski i około 100 tys. przybyłych z Westfalii i Nadrenii. Liczba 400 tys. nie dotyczy zawsze tych samych ludzi. Ruchy bowiem migracyjne, tam i z powrotem, były cechą stałą w tym okresie. W czasach złej koniunktury gospodarczej Francja wyzbywała się emigrantów, by ich na nowo ściągnąć po upływie kryzysu. Ponieważ konwencja emigracyjna przyznawała stronie francuskiej bardzo duże uprawnienia w zakresie doboru zaangażowanych do pracy ludzi, przeto wybierano spośród chętnych najzdrowszych i najzdolniejszych do ciężkiej pracy. Większość emigrantów znalazła się w departamentach północnych, w rejonach górnictwa i przemysłu ciężkiego. Sporo ludzi wchłonęło też rolnictwo francuskie, gdyż i tam brak rąk do pracy był ogromny⁵.

Gdy idzie o skład socjalny obcokrajowców we Francji, to w zestawieniach porównawczych dostrzec można charakterystyczne zjawisko. W polskiej grupie etnicznej było najmniej ludzi wolnych zawodów lub pracujących na własny rachunek, jak rzemieślników, drobnych kupców itd. Grupa polska składała się prawie wyłącznie z robotników. Ale i w tym środowisku istniały poważne różnice. Polacy przybyli z Westfalii zdobyli tam wysokie kwalifikacje górnicze. Przez lata pracy w Niemczech dorobili się nieco materialnie i ogładzili cywilizacyjnie. Bezpośredni przybysze z kraju zajmowali początkowo najniższe stanowiska niewykwalifikowanych robotników. Nie znając języka ni obyczajów nowego kraju, zamknięci jakby w gettach, jakimi stawały się polskie osiedla górnicze ludzie ci wiedli ciężką egzystencję⁶. Wprawdzie konwencja emigracyjna zapewniała teoretycznie równość zarobków i uprawnień robotników polskich i francuskich, ale w praktyce codziennej daleko było do tego.

Najlepiej wiodło się górnikom i hutnikom, gdyż nawet te nierówne płace były w tych zawodach najwyższe. W najgorszych warunkach żyli robotnicy relni⁷. Górnicy uzyskali też najlepsze warunki mieszkaniowe. Kopalnie budowały niekiedy dla nich całkowicie nowe osiedla w małych miastach północnych departamentów. Warunki mieszkaniowo-sanitarne pracujących na wsi były często opłakane. Nic przeto dziwnego, że wiele osób po wygaśnięciu kontraktów wiejskich przeniosło się do okręgów przemysłowych, by tam szukać nowej pracy.

Stosunek społeczeństwa francuskiego do Polaków nie był przychylny. Pracodawcy cenili sobie wprawdzie polskiego robotnika, który odbudował zniszczone wojną kopalnie i zakłady przemysłowe i nie posiadając pełni praw politycznych stanowił łatwy do kierowania element, ale społeczność francuska niezbyt wysoko szacowała nowych sąsiadów w osiedlach i miasteczkach. Określenia takie, jak *les sales Polonais* i *les boches* były na porządku dziennym.

⁵ Zob. *Pamiętniki emigrantów. Francja*, Warszawa 1939.

⁶ S. Włoczewski; *Les mineurs polonais en France avant, pendant et apres la guerre*, Lens 1935.

⁷ H. Janowska, *Polska emigracja zarobkowa we Francji 1919—1939*, Warszawa 1964.

Z tym *les boches* sprawa jest o tyle zabawna, że tylko ignorant może nazwać Polaka Niemcem. Wzięto się to obraźliwe przezwisko stąd, że jak wspomniano wyżej, spora grupa emigrantów polskich przybyła z Westfalii, przynosząc ze sobą wiele cech niemieckich.

Polacy dość chętnie garnęli się do francuskich organizacji lewicowych, do Francuskiej Partii Komunistycznej. Narażało ich to znacznie bardziej niż rodowitych Francuzów, gdyż władze mogły w każdej chwili wysiedlić takich lewicujących emigrantów z powrotem do kraju, co w warunkach lat międzywojennych, przy olbrzymim bezrobociu w Polsce, było karą nazbyt dotkliwą. Polacy znajdowali się w szczególnie trudnej sytuacji, gdy wybuchały strajki. Nieprzyłączenie się do strajku wywoływało bojkot ze strony współtowarzyszy pracy. Udział w strajku groził natomiast natychmiastowym wysiedleniem. A zdarzyło się to dość często i rujnowało materialnie, gdyż cały dobytek musiał być błyskawicznie sprzedany i szedł wówczas za grosze.

Proces asymilacji Polaków postępował w tym okresie bardzo wolno, mimo iż dzieci polskie miały w niewielkiej liczbie dostęp do szkół polskich lub z polskim językiem nauczania. Ocenia się, że zaledwie ok. 25.000 dzieci na ogólną liczbę 150.000 korzystało z nauki języka ojczystego. Jednakże pobyt w zwartych, zamkniętych środowiskach etnicznych, brak mieszanych małżeństw i ciągle gdzieś daleko widziana perspektywa powrotu do kraju sprawiały, że Polacy zamieszkali we Francji byli z krajem związani bardzo silnie. Dowodem tego może być choćby masowy udział emigrantów w organizowanej we Francji przez gen. Władysława Sikorskiego armii polskiej. W czerwcu 1940 r., gdy armia ta liczyła 85.000 żołnierzy i oficerów, 60.000 pochodziło z zaciągu we Francji⁸.

Druga wojna światowa przyniosła zasadnicze zmiany w położeniu Polaków zamieszkałych we Francji. Przecięta z jednej strony kontakt z krajem, uniemożliwiając jednocześnie dopływ nowych emigrantów, z drugiej zaś strony bardzo silnie związała społeczność polską i francuską wspólną walką z faszyzmem. Pełno było Polaków we francuskiej Résistance, a ponadto Polacy tworzyli własny ruch oporu w postaci licznych organizacji podziemnych, np. POWN „Monica”⁹

Obecnie największa i najbardziej zwarta grupa Polonii francuskiej zamieszkuje północne regiony Francji — departamenty Nord i Pas-de-Calais. Jest dobrze zorganizowana. Zaznacza się jednak coraz silniejszy proces integracji zwłaszcza wśród młodego pokolenia. Młodzież oddala się od spraw polskich dość szybko. Praktycznie nie istnieją już dzisiaj żadne różnice między młodymi Polakami urodzonymi we Francji, a młodymi Francuzami. Bariera izolująca te społeczności znikła prawie zupełnie. Polacy zostali uznani i rzadko dzisiaj spotyka się ujemne opinie na ich temat. Istnieją wprawdzie jeszcze przeszkody w udostępnianiu obywatelom pochodzenia polskiego poważniejszych funkcji społeczno-politycznych. Istnieją bowiem w północnych regionach osiedla lub miasta, w których połowa ludności jest pochodzenia polskiego, a mimo to nie posiada reprezentacji w radach miejskich. Każdy rok przynosi jednak poważne zmiany i w tej dziedzinie.

Nie ma już oporów przeciwko małżeństwom mieszanym polsko-francuskim. Jest ich już dużo i one to stanowią czynnik najbardziej przyspieszający proces integracji. Pewną ilustracją postępującego procesu integracji stanowią mogą wyniki ankiety przeprowadzonej przez socjologów w Ostricourt koło

⁸ Piotr Kalinowski, *Emigracja polska we Francji w służbie dla Polski i Francji 1939—1945*, Paryż 1970, 14.

⁹ *Tamże*, 41—52.

¹⁰ R. Boudon, A. Horine, H. Majewski *Pre-anquête sur l'immigration polonaise en France du Nord*.

Lens¹⁰, według której do 1940 r. ponad połowa nowo urodzonych dzieci otrzymała polskie imiona, a w 1960 r. imiona typowo francuskie otrzymało już 98% dzieci.

Coraz silniejsze wiązanie się z krajem osiedlenia można też odczytać ze wskaźników ekonomicznych. W ostatnich latach Polacy zaczęli masowo budować własne domy. Przed wojną zdarzało się to nader rzadko. Bezspośrednio po wojnie tylko ok. 30% domów budowali Polacy. W ostatnich zaś latach blisko 70% nowych domów w Ostricourt budują Polacy.

I wreszcie — zjawisko dawniej nie spotykane we Francji — Polacy zaczynają się kształcić. Kończą szkoły średnie i wyższe uczelnie. Na tym tle socjologowie ujawnili ciekawą cechę młodzieży pochodzenia polskiego. Widzi ona mianowicie poprawę swego przyszłego losu inaczej niż młodzież francuska. Francuzi szukają polepszenia swego bytu poprzez dorobienie się pewnej sumy pieniędzy i założenie małego przedsiębiorstwa. Najczęstszym ich marzeniem jest własna kawiarnia, restauracja lub sklepik. Polacy natomiast wolą uzyskanie wyższych kwalifikacji zawodowych.

Mimo niewątpliwych oznak ulegania procesom integrującym spotyka się jeszcze spory odsetek młodzieży chętnie wstępującej do polskich zespołów folklorystycznych, tanecznych, kółek śpiewaczych i innych stowarzyszeń tego typu. Czy to ma jakiś związek z poczuciem przynależności narodowej? Nie zawsze. Wydaje się, iż jest to raczej zamiłowanie do regionalizmu, który w tej okolicy ma z konieczności polską oprawę, polską tradycję śpiewu lub tańca. Młodzież jest już francuska i taka jest przyszłość całej społeczności polskiej we Francji — pełna asymilacja z sympatią dla starego kraju.

Ks. Zenon Kaczmarek TChr., Puszczykowo

2. Problemy duszpasterstwa polskiego we Francji

Problemy duszpasterskie są zasadniczymi zagadnieniami Kościoła. Jeśli problemy te są trudne w warunkach duszpasterstwa zorganizowanego, gdzie ludność należy do jednej narodowości, to o ile bardziej są one skomplikowane w środowiskach emigracyjnych, gdzie tych czynników i zależności jest o wiele więcej.¹

Środowisko polonijne tworzą Polacy, a więc osoby posiadające polskie paszporty i osoby z obywatelstwem francuskim, a więc Francuzi polskiego pochodzenia. Tych ostatnich jest o wiele więcej. Pod względem społecznym emigrację polską podzielić można na dwie grupy: zarobkową i polityczną. Emigrację zarobkową można zaś podzielić na górniczą i rolniczą.

Emigracja górnicza zamieszkuje dwa północne departamenty: Pas de Calais i Nord. Stolicą jednego departamentu jest Arras, a drugiego Cambrai. W tych departamentach grupują się prawie wszyscy górnicy. Mniejsze skupiska górnicze znajdują się w okolicach St Etienne koło Lyonu, gdzie są kopalnie węgla i okolicach Metz w wschodniej Francji (kopalnie rudy żelaza). Górnicy ci w większości przybyli po I wojnie światowej do Francji z Niemiec. Byli to ludzie doświadczeni w swoim zawodzie, ale i doświadczeni w pracy społecznej i patriotycznej. Przybyli więc do Francji jako element w pełni świadomy i wartościowy. Posiadali bogate doświadczenie w walce o swoje prawa, umieli się organizować i potrafili ten sposób życia narzucić innym, którzy przybyli z Polski. W pracy społecznej chętnie się udzielali: oni byli prezesami wszystkich organizacji, należeli i jeszcze należą do ich zarządów. Nie szczędzili wysiłku, by podtrzymać polskość. Sta-

¹ Autor w latach 1961—1971 był duszpasterzem Polaków zamieszkujących północne departamenty Francji. Pełnił m.in. funkcję dyrektora Bractw Różańcowych i Związku Polek na całą Francję.

nowili grupy nader zwarte i solidarne, rozumieli dobrze wartości religijne i patriotyczne w życiu środowisk polonijnych. Przeszli już twardą szkołę walki o swe prawa narodowe w Niemczech. Z całym tym doświadczeniem przeszli do Francji i nadali ton życiu naszej emigracji. Później zaczęli napływać nowi ludzie z Polski, już mniej doświadczeni, ale wciągnięci zostali w atmosferę, jaką wytworzyli Polacy przybyli z Niemiec. Emigracja ta do dnia dzisiejszego nadaje ton życiu społecznemu na tych terenach.

Obok górniczej istnieje także emigracja rolnicza, która w większości skupia się w rolniczych okolicach Paryża i okolicach Metz w wschodniej Francji. Polacy pracują tu u francuskich gospodarzy. Jeszcze dziś warunki ich pracy są ciężkie. Ludzie ci cieszą się z wszelkich organizowanych zjazdów, pielgrzymek, bo to jest okazja do spotkań z innymi rodakami. Nie należą oni do żadnych organizacji, nie posiadają stałych duszpasterzy, a jedynie objazdowych, którzy raz na kwartał czy raz na pół roku przybywają do nich z posługą religijną. Są przywiązani do polskości, do wiary, ogromnie wdzięczni za każde odwiedziny, każdy z nimi kontakt. Praca dla nich daje duszpasterzowi wiele satysfakcji. Chętnie słuchają każdego polskiego słowa, a każde kaganie jest dla nich zawsze za krótkie.

Wreszcie — emigracja polityczna. Tworzą ją byli wojskowi i inteligencja polska. Z reguły są pracownikami biurowymi lub prowadzą własne przedsiębiorstwa i w Metz. Nie przyjmują obywatelstwa francuskiego i są niechętni, gdy czynią to ich dzieci. Stosunek ich do religii jest na ogół poprawny. Posiadają swoje własne organizacje o charakterze społeczno-kulturalnym.

Ważnym czynnikiem utrwalającym polskość i wiarę jest polska rodzina emigracyjna. Emigracja nasza żyje intensywnym życiem rodzinnym. Swe trwanie przy polskości i wierze w wielkim stopniu zawdzięcza życiu rodzinnemu i choć wiele czynników rozbija życie rodzinne, rodzina polska trwa. Zachowuje zwyczaje wyniesione z ojczyzny czy to będą obchody patriotyczne, czy też religijne. Obchodzą więc święta Bożego Narodzenia — skupia ich polska „wilia”, w kole rodzinnym łamią się opłatkami i wspominają polskie tradycje. To samo odnosi się do świąt Wielkanocy. Czasami do obchodów tych świąt dodają już pewne tradycje francuskie, ale rodzimych tradycji nie zaprzeczają. Czynnikiem, który podtrzymuje spistość rodziny, jest starsze pokolenie, a zwłaszcza polskie pocziwe babcie. Są tak wierne tradycji, że dotąd nie nauczyły się nawet mówić po francusku, a że one najczęściej wychowują wnuków i są mocnym autorytetem w domu, nic przeto dziwnego, że dzięki nim wnuki mówią po polsku, bo z babcią tylko w tym języku mogą się porozumieć. Babcia pobiera zwykle po zmarłym na pylicę mężu dobrą emeryturę, przeto kontakt z nią wnukom bardzo się opłaca. Dzieci z polskich rodzin w domu mówią po polsku, dopiero z chwilą pójścia do szkoły zaczyna się regres języka polskiego. Szkoła francuska angażuje uczniów na cały dzień; klasy wyższe mają zajęcia w szkole od godziny 8 do 12 i od 14 do 19. Praktycznie poza czwartkiem i niedzielą dzieci i młodzież całymi dniami przebywają w szkole tzn. posługują się stale językiem francuskim. Dziecko wychodzi z domu z językiem polskim i stopniowo go zatracą, zanim dobrze go opanowało. Aby ten proces nieco złagodzić polscy duszpasterze organizują dla dzieci w wieku przedszkolnym tzw. *precathechisme* — naukę religii dla przedszkolaków. Daje ta akcja bardzo dobre wyniki.

Są ponadto w polskich ośrodkach nauczyciele polscy, którzy na etatach szkół francuskich uczą po lekcjach lub w wolne czwartki języka polskiego. Daje to dzieciom polskim i młodzieży okazję do opanowania języka swych rodziców. Skutki tego nauczania zależeć będą od zapału nauczyciela i środowiska rodzinnego, które musi znajomość języka pogłębić. Sama bowiem lekcja wszystkiego nie rozwiąże i nie wystarczy, jeśli nie będzie kontynuacji nauczania w kręgu rodzinnym.

Zwrócić nadto należy uwagę na szkoły prowadzone przez ośrodki polskie na terenie Francji. Istnieją dwie kategorie takich szkół: z polskim językiem wykładowym i francuskim językiem wykładowym, ale uczy się przy tym języka polskiego, geografii i historii Polski. Do pierwszej kategorii zaliczyć należy seminarium polskie w Paryżu i gimnazjum polskie w Chaugis-sur-Marne. Dwie te uczelnie są prowadzone w pełnej niezależności od szkolnictwa francuskiego. Do drugiej grupy należy liceum pallotyńów w Osny i liceum oblatów w Vaudricourt-lez-Béthune. Obie te szkoły uczą języka polskiego i polskiej kultury. Wszystkie wymienione szkoły prowadzone są w duchu polskim, przez polskich nauczycieli i polskich księży. Przy każdej z tych szkół istnieją internaty, które umożliwiają naukę młodzieży polskiej z całej Francji.

Czy młodzież polska we Francji odbywa studia akademickie i czy utrzymuje kontakt z polskim środowiskiem? Na wyższych uczelniach Paryża studiuje znaczna liczba młodych Polaków. Mają możliwości kontaktów wzajemnych w polskich organizacjach młodzieżowych. Istnieje ponadto specjalny kapelan studentów polskich, który organizuje dla nich życie religijne. Wielu ponadto polskich studentów odbywa studia na uniwersytecie w Lille, może nawet więcej niż w Paryżu ze względu na mniejszą odległość od domu rodzinnego. I tu istnieją organizacje młodzieżowe, do których studenci polskiego pochodzenia mogą należeć i w których pracują polscy duszpasterze.

A oto charakterystyka środowiska francuskiego, wśród którego żyją polscy emigranci. Moje obserwacje tego środowiska opierają się na 10-letniej pracy we Francji. Środowisko to *en masse* nie jest środowiskiem religijnym ani przepojonym duchem religijnym. Zestawienie porównawcze środowiska francuskiego i polskiego wychodzi w tym względzie wyraźnie na korzyść polskich emigrantów. Polska Misja Katolicka w Paryżu porównała te dwa środowiska i dokonała w 1963 r. zestawień statystycznych w obrębie dwóch diecezji bardzo od siebie odległych². Są to diecezje Arras i Nancy.

Praktykujący katolicy	Arras	Nancy
Polska Misja Katolicka	30%	15%
Parafie francuskie	2%	11%
Młodzież po I Komunii		
Polska Misja Katolicka	40%	10%
Parafie francuskie	2%	10%
Małżeństwa od 1—20 lat		
Polska Misja Katolicka	35%	3%
Parafie francuskie	5%	8%

Zestawienie powyższe jest wymowne. Środowisko francuskie nie może polskim emigrantom świecić przykładem życia religijnego, niemniej jednak należy podkreślić inne cechy tego środowiska, jak miłość bliźniego, usłużność, chętna pomoc dla imigrantów. Te cechy środowiska francuskiego sprawiają, że można w nim czuć się dobrze, że otoczenie nie da nigdy odczuć naszym emigrantom, że są elementem niepożądanym. Oba te środowiska wzajemnie

² *L'Étude de la situation religieuse des Polonais en France*, Paris 1963 (masyzynopsis Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu), s. 8.

na siebie wpływają, a dowodem wzajemnego zrozumienia jest chyba to, że się wzajemnie zapraszają na imprezy, a potrafią je nawet urządzić wspólnie. Podkreślić tu należy przychylność władz oficjalnych dla elementu polskiego i właściwą ocenę pracy, jaką zwłaszcza polscy górnicy włożyli. Osobiście mogę powiedzieć, że zawsze spotykałem się tylko z wielką życzliwością i pomocą władz. Myślę, iż wszyscy polscy emigranci są co do tego zgodni.

Należy jeszcze omówić stosunek hierarchii kościelnej do naszych emigrantów i naszych polskich duszpasterzy. Sytuacja duchowieństwa francuskiego nie jest łatwa. Wkłada ono ogromny wysiłek w pracę duszpasterską i pracuje stale, by mieć jakieś skutki tej pracy. Zmienia metody, myśli ciągle nad nowymi sposobami podejścia, usiłuje wejść w środowisko robotnicze (kapłani-robotnicy), organizuje wspólną prasę, posiada własne uniwersytety. Mimo jednak tego ogromnego wkładu i wysiłku nie osiąga większych owoców, jednak księża się nie załamują. Oczywiście, nie brakło małych nieporozumień między gospodarzami kościołów a gośćmi, ale to były sprawy przejściowe i nieistotne. Duchowieństwo polskie budowało własne kaplice czy kościoły, których dziś we Francji jest dość dużo. To rozwiązało wiele problemów. Każdy duszpasterz we Francji wiedział, że jego współbrat w kapłaństwie — francuski ksiądz — jest gotów zawsze mu pomóc i zrozumieć go i na wielu parafiach działało się tak, że kiedy na wakacje wyjeżdżał ksiądz francuski, zastępował go ksiądz polski, i odwrotnie. Trzeba podkreślić, że naszym emigrantom bardzo się podobała taka zgoda i harmonia i bardzo jej sobie życzyli.

Praca duszpasterska polskiego księdza we Francji oto nasz następny punkt. Trzeba na wstępie zaznaczyć, że różni się ona bardzo od tej z kraju. Różni się tym, że Polacy nie mieszkają zwarcie, lecz najczęściej są rozrzućeni. Wy maga to dobrej znajomości terenu. Kto chce ich odwiedzić np. na terenie misji polskich w Lille czy Robaix ten musi w pierw dobrze poznać te dwa ogromne miasta. Dalej różni się tym, że praca ta polega nie tylko na duszpasterstwie w ramach kościołów czy kaplic, ale przede wszystkim w ramach katolickich organizacji. Duszpasterz polski prowadzi swoją pracę apostołską i kulturalno-oświatową przez kontakt z wiernymi na zebraniach organizacji. Można powiedzieć, że te dwie akcje — odwiedziny wiernych i praca w organizacjach — wypełniają mu cały czas. Każdy duszpasterz polski otrzymuje upoważnienie do pracy przez pośrednictwo Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu. Zgodnie z motu proprio *Pastoralis migratorum cura* na czele misjonarzy emigracyjnych poszczególnych narodowości stoi ich dyrektor. Ma swoją siedzibę w Paryżu przy Rue St. Honoré 263-bis. Tam jest centrala, która kieruje duszpasterzami polskimi na terenie Francji. Dyrektor misji porozumiewa się z poszczególnymi biskupami ordynariuszami, na których terenie są polskie placówki. On proponuje kandydata na opróżnioną placówkę a biskup miejscowy daje mu odpowiednie władze. Dyrektor misji ma prawo wizytowania misjonarzy emigrantów, ale ma też otoczyć ich opieką na wypadek choroby czy niezdolności. Raz w roku zwołuje wszystkich duszpasterzy na zjazd. Odbywają wtedy oni swoje roczne rekolekcje a po nich następują obrady i dyskusje na tematy emigracyjnego duszpasterstwa. Jest to okazja dla dyrektora misji, by przedstawić swoje plany pracy na nowy rok oraz poruszyć najbardziej aktualne zagadnienia duszpasterskie. Dyrektor ma do pomocy radę misji, do której wchodzi dziekani oraz dyrektorzy najważniejszych polskich organizacji katolickich. Dyrektor ma obowiązek zwoływać radę kilka razy do roku. Wspomnieliśmy, że na terenie Francji istnieją księża, którzy pełnią funkcję dziekanów. Cały teren Francji jest podzielony na 4 dekanaty: dekanat paryski, dekanat wschodniej Francji, dekanat północny i dekanat południowo-środkowej Francji. Dziekanów mianuje dyrektor misji i zawiadamia o tym odpowiednich biskupów ordynariuszy. Tak przedstawia się organizacja duszpasterstwa polskiego we Francji. Księża polskich zajętych w duszpasterstwie jest około 150. Żadna inna narodowość nie posiada tak licznej kadry duszpasterskiej i żadna nie ma tak dobrze i sprawnie zorgani-

wanego duszpasterstwa. We wzajemnych spotkaniach mogliśmy poznać duszpasterzy innych narodowości i ich organizacje, ale porównanie to wychodziło zawsze na naszą korzyść.

Praca polskiego duszpasterstwa idzie w trzech zasadniczych kierunkach: praca w kościele lub kaplicy, praca w organizacjach, odwiedziny wiernych. Praca w kościele nie różni się zasadniczo od pracy w Polsce. Polega na sprawowaniu sakramentów św., nauczaniu czyli głoszeniu Słowa Bożego. Bardzo wiele czasu zajmują duszpasterzowi polskiemu odwiedziny chorych parafian i udzielanie im sakramentu chorych. Każdy duszpasterz ma tu wielu chorych, którymi z reguły są górnicy chorzy na pylicę. Trzeba się o nich zatroszczyć i odwiedzić ich w domu, a zwłaszcza w szpitalu. Kontakt ten ogromnie sobie cenią i wyraźnie go sobie życzą. Kontakt ten sprawia, że widzą w duszpasterzu przyjaciela i po wyzdrowieniu kontakt ten podtrzymują. Ponadto praca duszpasterza polega na nauczaniu — z ambony i prywatnie w spotkaniach indywidualnych. Ci ludzie chętnie słuchają Słowa Bożego w języku polskim. Można powiedzieć, że nigdzie tak chętnie nie słuchają kazań, jak właśnie na emigracji. Innym działem pracy jest przygotowanie dzieci do sakramentów św. Praca ta wymaga wprawdzie dużego wysiłku i dobrej znajomości języka francuskiego. Abstrakcyjne pojęcia religijne i ich określenia w języku polskim są dla dzieci czymś nowym. Trzeba im je tłumaczyć w języku francuskim, potem dopiero dać określenia i nazwy polskie. W pracy tej pomagają duszpasterzowi, często polskie siostry zakonne lub katechetki. Każdego roku dyrektor misji organizuje kurs dla katechetek, na którym kształcą się lub dokształca katechetki i siostry zakonne. Aby pracę katechetyczną ułatwić, Polska Misja Katolicka w Paryżu wydała katechizm dwujęzyczny.

Innym polem działania duszpasterza to praca w organizacjach katolickich. Na terenie Francji istnieją organizacje, które rekrutują wiernych według ich przynależności do odpowiedniego etapu. Dla mężczyzn istnieje więc Związek Mężów Katolickich, dla kobiet Bractwo Różańcowe, młodzież zrzeszona jest w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, dla dzieci istnieje zaś Krucjata Eucharystyczna. Duszpasterz pracuje w każdej z tych organizacji i jest jej dyrektorem czy asystentem. Jeśli na którejś placówce jest więcej księży, funkcje te dzieli odpowiednio między siebie.

Na czym polega praca duszpasterza w organizacjach? Bierze on udział w zebraniach zarządu, przygotowuje programy zebrań, dostarcza materiału do referatów, propaguje idee danej organizacji i co najwięcej czasu pochłania — bierze czynny udział w przygotowaniu imprez, które co roku urządza każda organizacja. Pamiętać należy, że organizacje te co roku uroczystie obchodzą rocznice swego założenia. Odbywa się wtedy uroczysta Msza św., a po południu na salce akademii z występami teatrzyków, chórów, zespołów tanecznych itp. O programie takich imprez myśli zarząd, a nade wszystko ksiądz dyrektor. Ilość organizacji i imprez jest duża. Oprócz rocznic organizacyjnych obchodzi się uroczystie rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, Dzień Matki, Dzień Ojca, Boże Narodzenie z pastorałkami oraz występy na zlotach okręgowych lub ogólnych. Wszystko to powtarza się co roku, trzeba więc myśleć o programach, o próbach i występach takie należy przygotować. Odbywają się takie przygotowania zwykle wieczorami w salach parafialnych lub jak je Francuzi nazywają — „patronażu” (*patronage*). Na wszystkich tych imprezach duszpasterz musi wygłosić referat lub przemówienie, jest to bowiem żelazny punkt każdego programu.

Wszystkie omówione zrzeszenia są organizacjami lokalnymi w ramach misji czy placówki lokalnej. Łączą się one w okręgi, a te z kolei w związki centralny. Istnieją więc zarządy okręgowe i centralne tych organizacji. Każda z organizacji lokalnych bierze udział w zebraniu swego okręgu i w ogólnym zebraniu całej organizacji. Zarząd główny szkoli zarządy, dostarcza materiałów, nakreśla programy pracy i urządza specjalne dni dla zarządów całej organizacji poświęcone szkoleniu zarządów lokalnych.

Wszystkie organizacje katolickie łączą się w organizację! naczelnej pod nazwą Polskie Zjednoczenie Katolickie, do którego wchodzi zarządy poszczególnych organizacji. Zjednoczenie koordynuje pracę wszystkich organizacji i urządza uroczystości centralne. Odpowiednikiem zjednoczenia na terenie każdej placówki duszpasterskiej jest Komitet Towarzystw Miejskowych, którego zadaniem jest koordynacja pracy organizacji na danym terenie. Komitet ten ustala kalendarz imprez lokalnych i kieruje ogólnie działalnością polską na danym terenie. W skład komitetu wchodzi prezeski i prezesi miejscowych organizacji.

Oprócz organizacji katolickich duszpasterz działa także w organizacjach kulturalno-oświatowych. Prawie wszystkie te organizacje, także katolickie, zrzesza Kongres Polonii Francuskiej. Spośród organizacji, które nie posiadają charakteru wyznaniowego, należy wymienić: Związek Polek, Związek Sokolów Polskich, Związek Harcerstwa Polskiego, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Związek Młodzieży Socjalistycznej „Wici” itp. We wszystkich tych organizacjach duszpasterz także bierze udział, zwykle jest kapłanem jednej z nich, bierze udział w posiedzeniach ich zarządów.

Osobnym rozdziałem pracy to odwiedziny duszpasterskie, które odbywają się przez cały rok. Polacy, gdy ktoś nowy przebywa w ich sąsiedztwie, podają adres duszpasterzowi, a ten następnie ich odwiedza. Odwiedziny te są pierwszym kontaktem z duszpasterzem, który stopniowo usiłuje członków rodziny wciągnąć do polskich organizacji, a dzieci na polski katechizm. Praca ta wymaga wiele taktu, łatwego kontaktu z ludźmi i pochłania wiele sił i czasu. Na emigracji nie ma jednak duszpasterstwa bez takiego bezpośredniego kontaktu z ich domem rodzinnym.

Przypatrzmy się teraz samym duszpasterzom, którzy tę opiekę sprawują. Wielu spośród nich to byli więźniowie obozów koncentracyjnych, inni pracowali jako robotnicy w Niemczech, jeszcze inni byli kapłanami w PSZ na Zachodzie. Wszyscy oni są już dziś w starszym wieku, czekają na swoich następców. Są i młodszy, przeważnie synowie polskich emigrantów, którzy kończyli seminarium polskie w Paryżu oraz dość liczna grupa księży, którzy po 1956 r. wyjechali z Polski do pracy wśród Polonii francuskiej. Obok księży diecezjalnych, przynależnych do diecezji w Polsce, pracują księża zakonnicy, a więc liczna grupa księży Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej z Poznania, druga nie mniej liczna grupa księży oblatów, następnie księża misjonarze św. Wincentego à Paulo i księża pallotyni. Są jeszcze członkowie innych zgromadzeń zakonnych, lecz jedynie w małych grupach. Obok księży pracują także siostry zakonne: felicjanki, sercanki, nazaretanki, urszulanki szare, szarytki, służebniczki Niepokalanego Poczęcia NMP, pallotynki, serafitki i misjonarki św. Piotra Klawera.

Praca na emigracji nie jest łatwą; początkujący duszpasterz musi pokonać wiele trudności, zanim stanie się w pełni wydajnym w pracy. Pierwszą trudnością, to opanowanie języka, poznanie środowiska, jego problemów i trudności. Sam duszpasterz ma też i swoje trudności, największą z nich to poczucie samotności, to liczenie tylko na siebie. Jest sam i sam też musi sobie pomóc. To poczucie jest znacznie mniejsze u tych, którzy są członkami rodzin zakonnych, gdyż w nich mają zawsze oparcie. Zgromadzenie zakonne bowiem troszczy się o nich, stara się ich skupiać, gromadzić, by nie czuli się samotni.

W świetle przedstawionych problemów można postawić pytanie: kto nadaje się do pracy duszpasterskiej na emigracji? Jakimi przymiotami winien odznaczać się misjonarz emigracyjny?

Na ten temat wypowiedział się częściowo papież Pius XII w przemówieniu z okazji otwarcia kolegium św. Eugeniusza dla kształcenia duszpasterzy dla włoskich emigrantów. Zaznaczył wtedy papież, że duszpasterz emigrantów winien posiadać łatwy kontakt z otoczeniem, być dobrym organizatorem, mieć łatwość przemawiania, gdyż ku temu będzie miał stale okazję. Do wyżej wymienionych przymiotów można jeszcze dodać, że misjonarz emigracyjny wi-

nien być człowiekiem głębokiego życia zewnętrznego, by wśród bieganiny i nieustannych zajęć nie zatracił swego ducha. Winien być człowiekiem odpornym psychicznie na samotność i psychicznie zrównoważonym.

Duszpasterstwo emigracyjne jest jedną z dziedzin dziś bardzo docenianą. Migracja ludności stale rośnie, stąd też do pracy wśród nich potrzeba ludzi z zapałem i właściwymi przymiotami. Polskie duszpasterstwo emigracyjne ma wspaniałe karty przeszłości. Towarzyszyło ono biednym ludziom, gdy miało na to zgodę miejscowych władz, ale szło także i wtedy, gdy istniał zakaz władz okupacyjnych³. Dziś towarzyszy polskiemu emigrantowi na całym świecie, roztacza nad nim opiekę i troszczy się o jego polskość i jego zbawienie.

Ks. Czesław Kamiński TChr., Puszczykowo

³ Rudolf Jakubek OFM Cap., *Wspomnienia z tajnej pracy duszpasterskiej wśród Polaków na terenie Rzeszy Niemieckiej* (maszynopis).